



## POLSKO-NIEMIECKIE ABC, CZYLI UCZNIOWIE Z KRASZEWIC NAD MORZEM PÓŁNOCNYM



Sześć dni (30 VII - 4 VIII) spędzili w tym roku w północnych Niemczech młodzi Polacy - uczniowie z gmin Kraszewice i Grabów nad Prosną, uczestniczący w organizowanej od 2006 roku wymianie młodzieży między Kraszewicami a leżącymi w sąsiedztwie Kanału Kilońskiego Albersdorf i Schafstedt. Dla niektórych była to pierwsza wizyta u naszych zachodnich sąsiadów, inni mieli okazję gościć tam ponownie. Jednym i drugim proponujemy alfabetyczne wspomnienia z podróży, licząc, że zainteresują one także czytelników „Czasu Ostrzeszowskiego”.

**Albersdorf** - niemiecka gmina, której burmistrz Klaus Peters nawiązał współpracę z władzami Kraszewic i zorganizował przed siedmiu laty pierwszą wizytę Polaków w Niemczech. Z germanistką Ewą Nowicką szlaki przecierało wówczas dziewięcioro dzieci.

**Bałtyk** - (nazywany przez Niemców Morzem Wschodnim- Ostsee) widzieliśmy ze stumetrowej Wieży Holsztyńskiej i tarasów w wesołym miasteczku Hansapark.

**Cyrk** Krone z Monachium gościł

cił w odwiedzonym przez nas Heide (miasto z największym w Niemczech rynkiem - prawie 5 hektarów!). Nie widzieliśmy, niestety, trzygodzinnych występów, ale mogliśmy podziwiać cyrkową menażerię - jedenaście słoni, hipopotama, stado pięknych białych rumaków, nie licząc zwierzęcej „drobnicy”.

**Drużyny** - żeńska i męska - toczyły futbolowy pojedynek podczas pożegnania grilla na boisku przy szkole w Schafstedt. Rewanż za rok na kraszewickim orliku.

**Elegancki**, ekskluzywny i ekstra drogi - tak zaprezentował się nam Sylt leżący w archipelagu Wysp Północnofryzjskich i zwany St. Tropez Północy. Turystów (z mniej lub bardziej zasobną kieszenią) przyciąga tu słońca bryza, silne nasłonecznienie i piękne grzywacze. Przed nami plażowali na Sylcie m.in. aktorka Marlena Dietrich i pisarz - noblista Tomasz Mann.

**Familiętag**, czyli wspólny czas z goszczącymi nas rodzinami. Wykorzystaliśmy go na zakupy, wycieczki po okolicy (zob. **Wacken**) i szlifowanie języka.

**Grobla** między Europą Środkową a Skandynawią - tak czasem mówi się o Szlezwiku - Holszynie, landzie, którego mieszkańcy przez wieki ulegali wpływom niemieckim, duńskim i...morskim. Ślady życia na granicy wiadać do dziś choćby w skandynawskiej urodzie ludzi, ich szacunku dla natury, zamilowaniu do czystości i porządku, umiejętności zagospodarowania każdego skrawka łądy, o który często trzeba walczyć z morzem.

**Hansapark** - 46-hektarowe wesołe miasteczko położone na północ od zabytkowej Lubeki. Spędziliśmy tam ponad pięć godzin kręcąc się, zjeżdżając, oglądając film w kinie 4D, podziwiając foki w wodnym cyrku, zwiedzając indiańską wioskę i meksykańskie puebl... Czasu brakło - atrakcji nie! Na teren parku weszliśmy przez replikę XV-wiecznej ceglanej bramy Holtenstor - symbolu Lubeki, portowego miasta przewodzącego w średniowieczu Lidze Hanzeatyckiej - związkowi miast handlowych (należały do niego m.in. Gdańsk i Wrocław). O przywiązaniu Niemców do hanzeatyckiej tradycji świadczy dziś m.in. nazwa linii lotniczych - Lufthansa („powietrzna Hansa”).

**Ichtiolog** z radością przyglądał się faunie Morza Północnego. My - amatorzy również z zainteresowaniem szukaliśmy małży, krabów, meduz i ślimaków, wędrując po... dnie morskim (zob. **przyptywy**).

**Jedliśmy** różne specjalności kuchni niemieckiej. Smakowały nam sery, ryby, owoce morza, marcepan z Lubeki i czekolada od Lindta. A butelki po wypitych sokach i wodzie sumiennie oddawaliśmy niemieckim gospodyniom, które z korzyścią dla środowiska i własnej kieszeni sprzedać je mogą bez trudu w każdym sklepie.

**Konie** i owce - tych zwierząt na szlezwicko-holsztyńskich łąkach widzieliśmy najwięcej. Pierwsze służą przede wszystkim celom rekreacyjnym, drugie - od wiosny do listopada strzygą porośnięte trawą groble, udep-

tując przy okazji ziemię i wzmacniając tym samym wały chroniące nadmorskie tereny przed atakiem sztormu. Ciekawe, czy pracowite owieczki zadomowiły się w, nekanej przecież nie tak rzadko powodziami, Polsce?

**Lukrecja** - przysmak niemieckich lasuchów. Nam czarne ziołowe żelki, cukierki i czekoladki jakoś nie przypadły do gustu. Nie ma jak pocziwe krowki :).

**Moin, moin!** Często używane przez dorosłych i dzieci pozdrowienie w regionalnym dialekcie (Plattdeutsch - język dolnoniemiecki). Przy wejściach do domów widzieliśmy ozdobne kamienie z tym właśnie przywitaniem.

**Nord - Ostsee - Kanał**, czyli Kanał Kiloński. Otwarta w 1895 roku 95-kilometrowa droga wodna, łącząca Morze Północne z Morzem Bałtyckim. Wszyscy obserwowaliśmy ruch statków (37 000 jednostek rocznie), a

dzi nadmorskiemu pejzażowi.

**Tierpark** Hagenbeck - czyli prywatny ogród zoologiczny w Hamburgu, założony w 1907 przez tresera i właściciela cyrków Carla Hagenbecka. Intencją fundatora była maksymalna swoboda żyjących w parku zwierząt. Do dziś w tym pięknie zaprojektowanym ogrodzie nie ma właściwie klatek. Część zwierząt żyje na wolności (sarny, zające, ptaki), a pozostałe - na wybiegach otoczonych fosami. Na brzeg jednej z nich zgrabnie podchodziły słonie, które karmiliśmy zakupioną u wejścia marchwią. Gracja i precyzja ruchów tych olbrzymów przeczyna porzekadło o słońiu w składzie porcelany. W ZOO mogliśmy też przyjrzeć się pracy ula, konkurować w skokach z kangurem, wytropić tygrysa albo uściskać (metalową) łapę orangutana oraz zająć okiem kamery do gniazda kolorowych kakadu.

**Upominki** dla niemieckich rodzin zawięziliśmy m.in. dzięki hojności lokalnych przedsiębiorców. Za wsparcie bardzo dziękujemy Państwu Wioletcie i Adamowi Zabiegałom - właścicielom kraszewickiego młyna oraz Wielkopolskiej Wytwórni Żywności Profi z Grabowa. Rodziny polskie zakupiły też niemieckojęzyczne przewodniki po naszym kraju oraz przekazały indywidualne prezenty. Powodzeniem cieszył się miód i... kiszony ogórek!

**Wacken** - mała wioska nad brzegiem Kanału Kilońskiego - to mekka wielbieli heavy metalu. W tym roku wokół festiwalowej sceny zgromadziło się 75000 widzów z całego świata, a występy słyszał było w promieniu 8 kilometrów. Także w Schafstedt.

**Zabaw** podczas wyjazdu nie brakowało: dyskoteka, ognisko, kąpiele, mecze, rajdy rowerowe, gry planszowe i karciane... Bawiąc się, uczyliśmy się „niechcący” języków i lepiej poznawaliśmy codzienne życie niemieckich kolegów.

Tak w encyklopedycznym skrócie wyglądała tegoroczna wyprawa młodych kraszewiczank do Niemiec. Za rok - rewizyta przygotowywana z niemieckiej strony przez burmistrza Schafstedt Harald Mahna z żoną Marion oraz współpracującą z nimi rodziną, a ze strony polskiej - przez wójta Kraszewic Józefa Olszewskiego i nauczycieli miejscowych szkół. W tym roku (jak i w latach poprzednich) byli to: Ewa Nowicka, Maria Ciolek, Artur Chowański i autorka „encyklopedii” - Agnieszka Chowańska.



niektórym udało się tę najruchliwszą na świecie drogę wodną przepłynąć promem.

**Okno** na świat Niemiec - tak mówi się o Hamburgu - drugim co do wielkości (po Rotterdamie) europejskim porcie i dumnym mieście nad Łabą (Elbe). Kawalek miasta oglądaliśmy po przybyciu na dworzec autobusowy. Ciekawostka: w tym roku Hamburg zdobył tytuł Europejskiej Stolicy Czystości.

**Przyptyw** i odpływ (a raczej odpływ i przyptyw) - cud natury, który obserwowaliśmy spacerując najpierw po dnie odsłoniętym przez cofającą się na odległość do 18km Morze Północne, a później zafajkując w tym samym miejscu kąpiele. Wędrówka po Watten, czyli obszernych ławicach piasku i mułu pozostawiła niezapomniane wrażenia i... warstwę życiodajnego mułu na stopach i łydkach. Nogi szorowaliśmy na brzegu morza pod prysznicem. Ordnung muss sein!

**Strzecha**-słomiany dach kojarzy się w Polsce z ubogą chłopską chatą. Nad Morzem Północnym oglądaliśmy poszyte trzcina dachy domów, o których na pewno nie można powiedzieć, że są biedne. To taki zdrowy (i kosztowny) snobizm, który całym wsiom i miasteczkom nadaje styl i nie szko-



## Półkolonie już za nami, teraz żyjemy wspomnieniami

Gminna Komisja do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych była organizatorem półkolonii letnich dla dzieci uczęszczających do świetlic środowiskowych z terenu miasta i gminy Ostrzeszów. Ogółem z wypoczynku skorzystało ok. 150 dzieci.

W czasie 2-3 tygodni trwania półkolonii wychowawcy zapewnili różne formy zajęć sportowo-rekreacyjnych, artystycznych, kulinarnych, komputerowych, krajoznawczo-turystycznych. Były również wyjścia i wyjazdy do: kinoteatru, Górcznika, minizoo w Niedźwiedziu, na basen, do lasu na

jagody.

Główną atrakcją, kończącą półkolonie, była 4-dniowa wycieczka do Zakopanego z wyjazdami na Słowację. Zwiedzaliśmy Jaskinię Bielską, Szczyrbskie Jezioro, ruiny Spiskiego Zamku, jezioro w Popradzkim Plesie. Pogoda płatała nam czasem figle i dlatego nie wszystkim grupom udało się zwiedzić Słowacki Raj w Parku Narodowym Rudaw Słowacki. Tam podziwialiśmy wspaniałe widoki i przeżyliśmy trochę przygód.

Niezapomniane wrażenia i wspomnienia pozostaną z nami na całe życie. Uczestnicy półkolonii zdobyli

nową wiedzę i umiejętności przydatne w życiu, wielu z nich po raz pierwszy było uczestnikami wycieczki w góry i na Słowację.

Wszyscy uczestnicy składają serdeczne podziękowania Komisji ds. Rozw. Problemów Alkoholowych. Szczególnie wdzięczni jesteśmy mamy kierownikowi świetlic - Panu Zygmuntovi Kuśnierczykowi, który zadbał o ciekawy program i o nasze bezpieczeństwo.

Świetliczaki z wychowawcami



## SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH W MIKSTACIE PRZY UL. SŁOWACKIEGO 6 ogłasza nabór na nowy rok szkolny 2011/2012 i oferuje:

kursy języka angielskiego oraz niemieckiego dla dzieci, młodzieży, dorosłych na poziomach: podstawowym, średnio zaawansowanym i zaawansowanym;  
kursy przygotowujące do egzaminów: gimnazjalnego, maturalnego, FCE, TELC;  
sprzedaż podręczników do nauki języków.

Szczegóły dotyczące zapisów są dostępne pod numerem telefonu: **691 604 239**

**UWAGA!**  
**DLA PIERWSZYCH 10 ZGŁOSZEŃ**  
**ATRAKCYJNA NIESPODZIANKA!**

Serdecznie zapraszamy!!!